

OD WOTANA DO CZŁOWIEKA Z KENNEWICK. KONCEPCJE RASY I SPOŁECZEŃSTWA W ÁSATRÚ

1. Wstęp

Początki neopogaństwa sięgają początku XVIII w. w Anglii (wystąpienie Johna Tolanda, pierwsze loże druidów) i XIX w. w Niemczech (Guido von List i nacjonalistyczny okultyzm), jednak dopiero w drugiej połowie XX w. pojawiły się pierwsze ugrupowania neopogańskie o charakterze ściśle religijnym – to znaczy, w przeciwieństwie do dotychczasowych okultystycznych zakonów i łóż, o bardziej towarzyskim niż ideologicznym charakterze, posiadające własną doktrynę, kult i otwartą organizację. We współczesnym neopogaństwie już przy bardzo pobieżnym oglądzie można wyróżnić dwa nurty: liberalny i nacjonalistyczny. Głównym przedstawicielem nurtu liberalnego jest Wicca, wywodzący się z tradycji europejskiego okultyzmu kult Wielkiej Bogini, głoszący powszechną tolerancję, permissywizm i szacunek dla środowiska naturalnego. Nurt nacjonalistyczny reprezentowany jest przez szereg ugrupowań, odwołujących się do lokalnych religii przedchrześcijańskich, zwłaszcza germańskich, słowiańskich lub bałtyjskich. Do tej grupy zaliczyć można m.in. łotewskie Dievturi, litewską Romuvę czy też działającą w Polsce Rodzimą Wiarę.

W Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i krajach skandynawskich największym i najlepiej widocznym (ale też mocno zróżnicowanym) przedstawicielem nurtu nacjonalistycznego jest Ásatrú (isl. „wiara w Asów”) określane przez samych wyznawców także mianem odynizmu lub Północnej Tradycji (dalej nazwy te będą stosowane wymiennie) i będące próbą rekonstrukcji po-

gaństwa wczesnośredniowiecznych Normanów. Wyznawcy Ásatrú opierają się w dużym stopniu na źródłach archeologicznych i średniowiecznej literaturze, unikając zazwyczaj tendencji synkretycznych. Na tle innych ugrupowań neopogańskich większość grup Ásatrú wyróżnia duży nacisk, jaki ich członkowie kładą na wypełnianie norm etycznych reprezentowanych przez dziewięć „szlachetnych cnót” – odwagę, prawdę, honor, wierność, dyscyplinę, gościnność, pracowitość, niezależność, wytrwałość. Istotne dla nich jest także dążenie do odbudowy tradycyjnego społeczeństwa opartego na szeroko pojmowanych więziach rodzinnych. Cechą charakterystyczną Ásatrú jest brak rozbudowanych i widowiskowych form kultu, co w wyraźny sposób odróżnia ten ruch od Wicca.

Zwolennicy Ásatrú (a także innych ruchów neopogańskich o charakterze nacjonalistycznym) swoją tożsamość budują na dwóch opozycjach: do chrześcijaństwa i do współczesnej liberalnej kultury. W swojej własnej wizji promują historyczne lub wyimaginowane związki rodzinne, plemienne, narodowe i rasowe, które przeciwstawiają indywidualizmowi i wizji powszechnej ludzkiej wspólnoty. Bardzo często prowadzi to do propagowania elitarystycznego wzorca społeczeństwa, przeciwstawianego zarówno chrześcijańskiemu, jak i laickiemu egalitaryzmowi. Oczywiście taka wizja świata może przybierać różne formy: od promowania życia rodzinnego i lokalnych więzi społecznych aż do skrajnego rasizmu. W naszym szkicu postaramy się na wybranych przykładach pokazać, jak wyglądają strategie uzasadniania i promowania takiej właśnie neopogańskiej wizji społeczeństwa.

2. Ásatrú – krótka historia i przegląd najważniejszych ugrupowań

Za datę powstania współczesnego Ásatrú przyjmuje się rok 1973, kiedy to poeta Sveinbjörn Beinteinsson (1924–1993) po wielu latach starań doprowadził do zalegalizowania tej religii na Islandii. Stał on na czele powstałej wtedy grupy Ásatrárfélagið, której przewodził aż do swej śmierci. Ásatrú zaczęło się dość szybko rozpowszechniać w Europie Zachodniej i Północnej; wkrótce potem powstały pierwsze grupy w innych krajach skandynawskich (m.in. norweskie Draupnir Ásatrúlag i Blindern Ásatrúlag) a także w Anglii i Stanach Zjednoczonych. W roku 1973, a więc niemal równocześnie z powstaniem Ásatrárfélagið, doszło do przekształcenia założonej przez Stephena McNallena grupy pasjonatów kultury skandynawskiej o nazwie Viking Brotherhood w Ásatrú Free Assembly (AFA). W latach 70. w USA działały liczne

niezależne lub skonfederowane w AFA grupy neopogan nazywane Rodzinami (Kindred) lub Ogniskami (Hearth).

W roku 1987, na skutek tarć pomiędzy konserwatywno-rasistowskim a liberalnym skrzydłem AFA, doszło do rozpadu tej federacji, a na jej gruzach powstały cztery nowe: liberalny Ring of Troth (1987), pośredni Raven Kindred Association (1991) oraz konserwatywne Ásatrú Alliance Valgarda Muraya (1988) i Ásatrú Folk Assembly Stephena McNallena (1988). Niektóre niezależne Rodziny nie przystąpiło do nowych federacji, tylko utworzyły lokalne rady o znacznie luźniejszej strukturze, jak na przykład Indiana Ásatrú Council, Vinland Ásatrú Association, Irminsul Ættir lub Wyrð Network.

W zupełnie odmienny sposób potoczyła się historia Ásatrárfélagið. Organizacja ta istnieje do dzisiaj, skupiając obecnie około dwustu osób na Islandii i kilkanaście w Danii oraz Norwegii i pod przewodnictwem Jörmundura Ingiego dąży, dotąd bezskutecznie, do zjednoczenia wszystkich organizacji Ásatrú w jedną międzynarodową społeczność.

W Norwegii największą grupą jest federacyjna Ásatrúfellesskapet Bifrost. Poza tym istnieją dwie wspomniane już samodzielne grupy Draupnir Ásatrúlag i Blindern Ásatrúlag, które co roku pomiędzy 24 a 26 czerwca organizują wspólnie *riksblót* (isl. „ofiara narodowa”) w okolicach Soloer. Tylko w okolicach Oslo działają ponadto Verdande Ásatrúlag oraz założony w sierpniu 1997 roku Foreningen Forn Sed. Z ugrupowań szwedzkich wymienić można Svitjods Asa-gilde, Nätverket för Nordisk Sed, Freyslunda Worldhouse, Sveriges Asatrosamfund oraz nawiązujący do Magii Zachodu Svarta Orden (szw. Czarny Zakon) w Göteborgu. Największe duńskie ugrupowania to Glad-saxe Blótsguild i federacyjne Forn Siðr.

W Wielkiej Brytanii działają między innymi dwie organizacje o nazwie Odinic Rite (w skład jednej wchodzi pomniejszych grup także poza Anglią, m.in. we Francji i Niemczech), a także bliźniacze grupy Odinshof i Thorshof, do których należy po kilkunastu członków.

Stosunkowo słabo reprezentowane jest Ásatrú na gruncie niemieckim. Sytuacja taka spowodowana jest zapewne istnieniem w Niemczech wielu grup reprezentujących różne odmiany neopogaństwa germańskiego i nawiązujących do niemieckiego romantyzmu oraz do runicznego okultyzmu Guido von Lista. Z działających obecnie lub w niedawnej przeszłości w Niemczech ugrupowań związanych z Ásatrú należałoby wymienić przede wszystkim Heidnische Gemeinschaft, Heidenkreis Hamburg, Der Steinkreis, Yggdrasil Kreis, Rabenclan-Arbeitskreis der Heiden in Deutschland oraz Urda-Clan. Powyższa

lista w żadnym razie nie może być uznana za zamkniętą; istnieje wiele innych grup Ásatrú, także w innych krajach (zwł. Australia, Nowa Zelandia, Kanada, Francja, ale także Argentyna), niektóre istniejące organizacje kończą działalność, a na ich miejsce powstają nowe.

Choć wszystkie wymienione tu grupy odwołują się do jednej (to znaczy skandynawskiej) tradycji kulturowej, Ásatrú jest ruchem zróżnicowanym. Z jednej strony, podlega ono licznym wpływom innych ruchów neopogańskich – w Stanach Zjednoczonych jest ono często związane z wicca i feminizmem (czego przykładem może być choćby grupa Hrafnar uprawiająca w okolicach San Francisco kobiecą magię), a w Wielkiej Brytanii z okultyzmem Aleistera Crowleya; w Niemczech, jak już wspomnieliśmy, często łączy się z innymi nurtami nawiązującymi do germańskiego pogaństwa. Z drugiej strony, na pograniczu Ásatrú działa coraz więcej ruchów związanych ze skrajnym nacjonalizmem, takich jak norweski Norsk Hedensk Front – organizacja, której ideologiem jest Varg Vikernes – lub Magia Zachodu (Western Magick) – ruch zapoczątkowany w latach 80. przez angielskiego nazistę Davida Myatta, reprezentowany przez różne grupy łączące ideologię neopogańską, nazizm i satanizm¹.

W sposób najbardziej ogólny w obrębie Ásatrú można wyróżnić trzy zasadnicze nurty: najbardziej skrajny nacjonalistyczno-rasistowski, w którym tradycja skandynawska jest traktowana bardzo instrumentalnie; główny nurt konserwatywny, traktujący tradycję jako podstawowy budulec współczesnej ideologii; wreszcie nurt liberalny, wykazujący tendencje synkretystyczne. Przedstawiciele tych trzech nurtów mają różne wizje idealnego społeczeństwa i proponują różne sposoby realizacji tej wizji.

3. Skrzydło prawe: od teozofii do ciała Wotana

Do nurtu rasistowsko-nacjonalistycznego w Ásatrú należą różne grupy łączące neopogaństwo z neonazizmem, w tym przede wszystkim wspomniana już Magia Zachodu Davida Myatta w Wielkiej Brytanii oraz Norsk Hedensk Front Varga Vikernes w Norwegii. Grupy te wykorzystują mit pogańskich wikingów dążących do zachowania czystości własnej aryjskiej rasy i przeciw-

stawiających się chrześcijaństwu, którego jedynym celem jest nałożenie jarzma na naturalną witalność i zdegenerowanie Aryjczyków. W takich też kategoriach postrzegane jest samo Ásatrú – ma ono być religią etniczną, czy też może rasową, otwartą tylko dla białych (lub wręcz niebieskookich blondynów) mieszkających lub wywodzących się z krajów germańskich. Rolą Ásatrú jest przeciwdziałanie stopniowej degeneracji, której podlegają Aryjczycy pod wpływem narzuconej im judeochrześcijańskiej religii i systemu społecznego. Oddajmy głos jednemu z członków Allgermanische Heidenische Front, międzynarodowej organizacji wyrosłej z Norsk Hedensk Front: „Cechą Ásatrú jest osobliwość rasowa ludzi. Powrót do wiary w przodków ochroni nasz lud przed degeneracją. Germanie wzbudzają podziw tym, że są idealni, i germańska cierpliwość ukaże nam drogę, którą powinniśmy podążyć, by uwolnić się od obcego jarzma”².

Źródła takiej wizji neopogaństwa można dopatrywać się w XIX-wiecznych systemach łączących naiwny rasizm z okultyzmem, zwłaszcza w teozofii Heleny Bławatskiej, która przedstawiła rozwój ludzkości jako następstwo kolejnych coraz mniej doskonałych siedmiu ras podstawowych: od Hiperborejczyków aż do obecnie dominujących Aryjczyków, zagrożonych jednak przez dążących do opanowania świata, ale jednocześnie ostatnich Semitów. Pomysł ten został przekształcony przez pierwszych neopogan niemieckich, zwłaszcza tych odwołujących się do Guido von Lista (1848–1919). Stwierdzili oni, że w czasach przedchrześcijańskich zamieszkujący Europę Aryjczycy mogli w nieskrępowany sposób realizować swój twórczy potencjał, później jednak pojawiło się inspirowane przez Żydów chrześcijaństwo, które propaguje kult słabości i dąży do zlikwidowania dzielnych Aryjczyków³. Elementem żydowskiego spisku przeciw Aryjczykom miałyby być także narzucone im prawa – obce germańskiej mentalności. Jak pisze David Myatt:

Prawa, które zdominowały społeczeństwa aryjskie – na przykład ograniczające lub zabraniające noszenia broni, zakładania grup „para-militarnych”, wszczynania niepokojów, lub uznające za zbrodnie takie czyny, jak „dyskryminacja rasowa” – są nie tylko sprzeczne z naturalnymi zwyczajami i instynktami Aryjczyków, ale zostały także ustalone po to, by zniewolić ludy aryjskie. [...] To, co dzisiaj mamy – za sprawą abstrakcyjnych Praw, bezosobowych, przeszkadzających sił policyjnych i systemu sądo-

¹ A. Sołtysiak, *Blót i symbol*, w: *Antropologia religii. Wybór esejów*, t. 1, red. M. Ziółkowski, Warszawa 1999, s. 133-144; *idem*, *Ścieżka Ásatrú*, „The Peculiarity of Man” 1999, nr 4, s. 241-294.

² Anonim, *The Political Program of the Allgermanic Heathen Front* [<http://www.heathenfront.org/>]. Wszystkie teksty źródłowe przełożył A. Sołtysiak.

³ F.-W. Haack, *Neopaganizm w Niemczech*, Kraków 1999.

wego – jest tyrańskim anty-aryjskim systemem, który sprawia, że jednostka jest poddana obcemu pojęciu „sprawiedliwości”.⁴

Koncepcja konfliktu aryjsko-chrześcijańskiego została do pewnego stopnia wykorzystana przez nazistowski okultyzm Heinricha Himmlera, a współcześnie połączona przez neonazistów z wyobrażeniem czystych rasowo wikingów. Według najbardziej rozpowszechnionej wersji, propagowanej przez Varga Vikernes, Germanie to główne plemię Aryjczyków, pierwotni mieszkańcy Skandynawii, zamieszkujący ją już 11 tys. lat temu⁵. Germanie są blondynami o niebieskich oczach, którym ze względu na zamieszkiwanie terenu peryferyjnego przez długi czas udało się zachować czystość rasową. Od nich więc (a zwłaszcza od Skandynawów) może rozpocząć się proces odrodzenia i oswożenia od judeochrześcijaństwa. Jak to bowiem neonaziści uzasadniają,

[...] mieszanie się ras wpływało negatywnie na potencjał kulturowy poszczególnych społeczności i niejednokrotnie doprowadzało je do upadku. Jest to zjawiskiem zupełnie niezrozumiałym, gdyż przenikanie przedstawicieli ras niższych kulturowo w obręb społeczności stojących na wyższym szczeblu cywilizacyjnym oddziaływa destrukcyjnie na ich rozwój.⁶

Program nazistowskiej odmiany neopogaństwa jest więc jasny: po pierwsze, trzeba brać przykład z błękitnookich i jasnowłosych wikingów i walczyć wszędzie, gdzie się da, z chrześcijaństwem. Po drugie, za pomocą eugeniki należy oczyścić swoją rasę i zbudować dla niej państwo pangermańskie, w którym Aryjczycy będą mogli rozwijać swój naturalny potencjał i przekształcać się w nowy doskonały gatunek *Homo Galacticus*⁷. Wizję wszechgermańskiego państwa propaguje między innymi Allgermanische Heidenische Front. Oto co czytamy w programie politycznym tego ugrupowania:

Wszechgermański Front Pogański walczy o stworzenie wolnej Wielkiej Germanii z odpowiednim systemem obrony i silnym odpowiedzialnym przywództwem, które służy ludziom i tworzy więź między ludem i ziemią ojczystą, wzmacnia jedność i lojalność, religię i kulturę. [...] Aby ludzie byli wychowani w dobrym duchu, młodzi mężczyźni muszą stać się wyszkolonymi żołnierzami. [...] Na froncie domowym musimy zwalczać masonerię i marksizm, obcy kapitał oraz stagnację materiału ludzkiego i życia duchowego, które pragną przejąć władzę nad światem. Religia Jehowy także

⁴ D. Myatt, *What is Aryan?* [<http://www.aryan-nations.org/reichsfolk/aryal.html>].

⁵ B. Qisling, *Reality Time*, „Asgardsrei” 1998, nr 1, s. 9-17.

⁶ M. Radzikowski, *Kultura – rasa – naród*, „Feniks” 1998, nr 1, s. 5-6.

⁷ J. Donarssen, *Burzum. An Interview with Varg Vikernes*, „Asgardsrei” 1998, nr 1, s. 1-9.

ciąży nad Germanami. Musimy zwalczać jezuitów i wszelkie tego rodzaju megalomańskie potomstwo judaizmu.⁸

Nieuchronnej reinterpretacji w duchu rasistowskim uległa nie tylko wizja historii przyjmowana przez neopogan związanych z ruchem neofaszystowskim, ale także to, co moglibyśmy nazwać doktryną religijną samego Ásatrú. Zmieniennym przykładem mogą być tu rozmaite koncepcje wspomnianego już po wielokroć Varga Vikernes, łączące skrajny rasizm z nordycką mitologią i elementami psychologii Carla Gustawa Junga. Kultura i funkcjonujące w jej obrębie wierzenia są w rozumieniu Vikernes przynależne rasie. Powinny być w takim ujęciu rozumiane nie jako element przekazu pozagenetycznego, ale jako wątki archetypowe:

Oni nie są „bogami”, lecz Asami, archetypami północnej rasy. To imiona, które niegdyś nadaliśmy po to, by w przyszłości nie zostały zapomniane. Niestety, tylko nieliczni z nas pamiętają, ale my będziemy pamiętać zawsze. Nigdy nie zapomnę moich przodków, mojej natury, mnie samego. Nasza natura – oto, czym jest w rzeczywistości nasze pogaństwo. Wszyscy wiemy, jak chrześcijanie interpretują pogaństwo, sprowadzając je do „mitologii”. [...] Pokazując moją interpretację ludziom, rozpalam pogański ogień w ich duszach. Jest to nieuniknione, gdyż oni są naszymi archetypami. Odyn zwycięży.⁹

W swych rozważaniach Vikernes dochodzi do wniosku, iż wszyscy bogowie są tak naprawdę różnymi aspektami Wotana:

Wszyscy bogowie to tak naprawdę różne aspekty Wuotana, podobnie jak wszystkie boginie to różne aspekty Frijó. W mitach Woutan (Óðinn), Hóniön (Hámir) i Luka (Loki) zwykle pojawiają się razem. Wuotan jest duchem, Hóniön ciałem, zaś Luka myślą.¹⁰

Stąd już prosta droga do konkluzji Vikernes, że rasa tożsama jest z samym Wotanem, stanowi jego ciało. Utrzymanie czystości rasowej jest więc najważniejszą formą kultu Wotana i najważniejszym obowiązkiem religijnym każdego Aryjczyka.

Sam Vikernes, obecnie odsiadujący wyrok za morderstwo, stara się w miarę możliwości dawać wyraz swoim poglądom. Na początku lat 90. podpalał drewniane zabytkowe kościoły w Norwegii, w więzieniu propaguje swoją wizję rzeczywistości za pomocą muzyki (jego jednoosobowy zespół Bur-

⁸ Anonim, *The Political Program of the Allgermanic Heathen Front* [<http://www.heathenfront.org/>].

⁹ Za: M. Moynihan, D. Soderlind, *Lords of Chaos*, London 1998, s. 120.

¹⁰ *Ibidem*.

zum jest doskonale znany miłośnikom black metalu), planował także gwałt na księżniczce Astrid i zawładnięcie norweskim tronem.

4. Konserwatywne centrum i sprawa „Człowieka z Kennewick”

Kiedy w lipcu 1996 r. dwóch młodych ludzi odkryło ludzką czaszkę w nurcie rzeki Columbia, niedaleko miejscowości Kennewick w stanie Waszyngton, nikt zapewne się nie spodziewał, jaką burzę prawną, medialną i przede wszystkim ideologiczną rozpęta to znalezisko znane szerzej jako „Człowiek z Kennewick”. Informacja o odnalezieniu szczątków ludzkich została przekazana lokalnej policji, a przeprowadzone wkrótce przez antropologa Jamesa C. Chattersa badania doprowadziły do odkrycia niemal kompletnego szkieletu. Szereg szczegółowych badań wykazał, że należał on do mężczyzny w wieku pomiędzy 40 a 55 lat, który żył co najmniej 9200 lat temu. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, iż typ określony przez badaczy jako kaukazoidalny (takiego terminu używają amerykańscy antropolodzy zamiast niepoprawnego politycznie określenia „rasa biała”) zasugerował im pierwotnie, iż mieli do czynienia ze szczątkami europejskiego osadnika z XIX lub XX wieku lub wręcz z ofiarą współczesnej zbrodni. Samo zaś datowanie umieściło „Człowieka z Kennewick” wśród najstarszych znanych nam z terenów Ameryki szczątków ludzkich.

Znalezisko „Człowieka z Kennewick” okazało się bardzo ważnym elementem w procesie budowania własnej tożsamości przez konserwatywny nurt Ásatrú w Stanach Zjednoczonych. Neopoganie skupieni wokół Stephen McNallena mieli od samego początku problem z uzasadnieniem własnego istnienia: nurt konserwatywny zakłada związek jednorodnej etnicznej wspólnoty lokalnej z ziemią, a w przypadku Stanów Zjednoczonych ta ziemia przecież należała kiedyś do Indian. Bardzo mocno podkreślany epizod przejściowej kolonizacji Winlandii na początku XI w. (obecnie L'Anse-aux-Meadows na Nowej Fundlandii) przez normańskie drużyny Leifa Szczęśliwego i kilku jego naśladowców, w których zresztą przeważali już chrześcijanie, nie może być uznany za mocny argument, nawet jeśli konserwatyści w Ásatrú całą Amerykę nazwą Winlandią.

W takiej sytuacji „Człowiek z Kennewick” niemal natychmiast znalazł się w obrębie zainteresowań niektórych ideologów Ásatrú, w których interpretacji stał się on dowodem na niezwykle wczesne zasiedlenie Ameryki przez populację wywodzącą się z północnej Europy, które miałyby, ich zdaniem,

dotrzeć do Ameryki poprzez Wielką Brytanię, Islandię i Grenlandię, używając skórzanych łodzi i korzystając z niższego w tym czasie poziomu morza. Choć teoretyczną możliwość takiej podróży udowodnił już historyk i żeglarz Tim Severin, który na skórzanej łodzi, wykonanej na podstawie średniowiecznych irlandzkich opisów, dokonał takiego właśnie wyczynu, to większość badaczy skłania się ku znacznie bardziej prawdopodobnej hipotezie, według której najwcześniejsze fazy kolonizacji Ameryki nastąpiły drogą lądową, poprzez rejon dzisiejszej cieśniny Beringa. „Człowiek z Kennewick” byłby potomkiem populacji zamieszkujących w tym okresie Północno-Wschodnią Azję.

Dla Stephen McNallena, lidera Ásatrú Folk Assembly, sprawa była jednak jasna. Oto miał przed sobą przodka pogańskich wikingów, Europejczyka i w ogóle jednego z pierwszych kolonizatorów Ameryki, bez wątpienia brata w swej wierze¹¹.

McNallen uważając, że szczątki należą do północnego Europejczyka, rozpoznał batalię o odzyskanie „Człowieka z Kennewick”.

Pod koniec sierpnia 1996 roku Korpus Inżynieryjny Armii Stanów Zjednoczonych, będący właścicielem terenu, na którym znaleziono szczątki, przejął w swe posiadanie „Człowieka z Kennewick”, blokując tym samym dalsze badania. Jednocześnie starania o przejęcie „Człowieka z Kennewick” na podstawie NAGPRA (Native American Graves Protection Act) podjęło przymierze pięciu plemion indiańskich: Umatilla, Yakama, Nez Perce, Wanapum i Colville. NAGPRA jest aktem prawnym uchwalonym w roku 1990. Stanowi on, iż wszelkie materiały, w tym te, które pochodzą z badań wykopaliskowych na terenach federalnych, mające związek z pochówkami i szeroko pojmowaną sferą religijną, powinny być zwrócone prawowitym właścicielom, czyli w praktyce plemionom Indian amerykańskich albo ich potomkom, jeżeli mogą być oni ustalen. NAGPRA było realizowane głównie poprzez dokonywanie zwrotów szczątków ludzkich oraz przedmiotów rytualnych znajdujących się w zbiorach muzealnych.

We wrześniu tego samego roku Ásatrú Folk Assembly, rerezentowane przez S. McNallena i W. Foxa, wniosło przeciwko Korpusowi Inżynieryjnemu pozew, którego celem było zablokowanie zwrotu szczątków „Człowieka z Kennewick” plemieniu Umatilla i zapewnienie dostępu do nich naukowcom w celu ustalenia jego możliwych związków etnicznych. W pozwie tym czytamy:

¹¹ Granquist S., *The Kennewick Man Story*, 1997 [<http://www.irminsul.org/arc/199704a.html>].

Plemię Umatilla uważa naukowe badanie kości za świętokradztwo i używa swojej tradycyjnej religii jako podstawy do zakazania dostępu do nich. Jednak plemię Umatilla nie jest jedynym ludem, który praktykuje rodzimą religię. Wyznawcy starożytnej ścieżki nazywanej Asatru wiedzą, że ludy pochodzenia europejskiego również niegdyś należały do ludów plemiennych, z krwi Gotów, Lemanów, Cherusków, Lombardów.¹²

I dalej:

Powodowie chcą, żeby te kości były badane w celu ustalenia ich etnicznej tożsamości. Jeśli okaże się, że Richland Man był Paleo-Indianinem, zaniechają wszelkich roszczeń do szczątków. Jeśli okaże się, że Richland Man był rasy białej, powodowie wierzą, że powinien zostać zwrócony swoim w celu przestudiowania, a następnie pochowania w zgodzie z rodzimą tradycją europejską. Jeśli Richland Man będzie zdawał się należeć do obu [ras], powodowie chcą dzielić odpowiedzialność za ich wspólnego przodka z plemionami Umatilla.¹³

W sierpniu 1997 roku, po ujawnieniu przez prasę, że przymierze plemion indiańskich uzyskało kilkakrotnie dostęp to szczątków „Człowieka z Kennewick”, przy którym został odprawiony szereg rytuałów, o takie samo prawo wystąpił także AFA (będący zarejestrowanym związkiem wyznaniowym w USA). Odprawione zostały wtedy przez AFA dwie ceremonie, jedna o charakterze publicznym, w okolicy miejsca odnalezienia szczątków, druga zamknięta, w miejscu ich przechowywania, w trakcie których odprawiono obrzędy ku czci „Człowieka z Kennewick”, a także Odyna, oraz podziękowano siłom przyrody za ochronę, jaką otoczyły słynne znalezisko, pozwalając mu dotrzeć do naszych czasów.

Ostatecznie, po kilkuletnim procesie, AFA przyznało się do porażki w sprawie „Człowieka z Kennewick” i zrezygnowało z dalszego kontynuowania sprawy na drodze sądowej, nie rezygnując jednak z własnej interpretacji tegoż znaleziska. Sama klęska ukazywana jest jako efekt rządowego spisku. Nie wydaje się jednak, żeby sprawa „Człowieka z Kennewick” była rzeczywistą porażką McNallena i jego organizacji. Jak czytamy w zamieszczonym na stronie internetowej Asatru Folk Assembly tekście *AFA out of the Kennewick Man Case*:

W tym trzyletnim okresie Asatru otrzymało znacznie więcej miejsca w szpaltach, więcej czasu w radio i telewizji niż przez poprzednie trzydzieści lat razem wzięte! Jest to niewiarygodne osiągnięcie. Byliśmy niewiarygodnie efektywni w głoszeniu słowa Bógów i przodków. Nasz wysiłek nie został zmarnowany.¹⁴

¹² *Ibidem*.

¹³ *Ibidem*.

¹⁴ Anonim, *AFA out of Kennewick Man Case*, 2000 [http://www.runestone.org/kmend.html].

Także pozycja ideologiczna AFA stała się znacznie wyraźniejsza. Podobnie jak skrajnie rasistowskie ugrupowania europejskie, odnalazło ono swój własny, skierowany przeciwko sobie spisek. Kreując się nie tylko na obrońców samego „Człowieka z Kennewick”, ale także odmiennej wizji historii, zdominowanej przez białych mieszkańców Europy północnej (czytaj Germanów), wpisało się AFA na pogranicze ruchu rasistowsko-nacjonalistycznego:

Kennewick to historia wytepienia. Jego lud został zdominowany lub wybity przez najeźdźców i ci intruzi przejęli całą jego technologię... jego wynalazczość... jego nadzieje i marzenia. Człowiek z Kennewick jest ostrzeżeniem, że to samo może stać się z nami. Jeśli chcesz go uczcić, staraj się, by Amerykanie europejskiego pochodzenia i ogólnie Europejczycy nie pozwolili go zapomnieć. (Jeśli uważasz, że taki los jest niemożliwy, nie zapoznałeś się z danymi demograficznymi).¹⁵

A zatem „Człowiek z Kennewick” został ostatecznie wykorzystany jako przestroga dla białych Europejczyków i Amerykanów, że jeśli nie będą się rozmnażać i zatracą vitalność, to zostaną wyparci przez przedstawicieli innych ras i grup etnicznych.

5. Skrzydło lewe: rasizm jest przeciwny woli bogów

Główną cechą umiarkowanych ugrupowań Ásatrú jest duża waga, jaką przywiązują one do wiarygodności rekonstrukcji średniowiecznego pogaństwa, a także silnie rozwinięty system etyczny. Grupy konserwatywne i liberalne są pod tym względem podobne, choć w liberalnych częściej zdarzają się zapożyczenia z innych nurtów neopogaństwa. Dla umiarkowanych neopogan najważniejsze są cechy moralne ewentualnego współwyznawcy, a także stopień zaangażowania i motywacja, co odsuwa wyznaczniki rasowe i narodowe na dalszy plan. Jeżeli neofita charakteryzuje się wymaganymi cechami, świadczy to o tym, iż został wezwany przez bogów, gdyby więc odmówiono mu możliwości uczestnictwa we wspólnocie ze względów rasowych czy narodowościowych, byłoby to jednoznaczne z przeciwstawieniem się ich woli. W takiej perspektywie popularność Ásatrú wśród osób z innych kręgów kulturowych może być jedynie powodem do dumy, jest bowiem świadectwem dużej siły oddziaływania odynizmu jako religii oraz samych skandynawskich bogów¹⁶.

Według Karla Donaldssona (Ring of Troth) termin „plemienny” jako określenie Ásatrú powinien odnosić się nie do kraju czy narodowości, ale do

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ L. Stead, *Race and Asatru* [http://www.webcom.com/~lsted/welcome.html]

funkcjonowania w obrębie ograniczonych wspólnot lokalnych. Istotą więzi międzyludzkich powinna być ich terytorialność na małą skalę, a nie w obrębie abstrakcyjnych i sztucznych twórców. Wobec wymogów, jakie stawia współczesna cywilizacja, wydaje się to być jednak niezwykle trudne – tylko dzięki istnieniu rozbudowanej infrastruktury na poziomie państwowym i ponadpaństwowym społeczeństwo jest zdolne do normalnego funkcjonowania. Zdaniem Donaldssona możliwe jest jednak odrodzenie pogańskie o charakterze oddolnym – przywrócenie silnych więzi rodzinnych i sąsiedzkich prowadzi do pojawienia się współczesnego odpowiednika plemienia, to zaś do odbudowy dawnych wartości najpierw na poziomie lokalnym, jak i państwowym¹⁷. O ile zatem przedstawiciele skrajnego nurtu Ásatrú dążą do rewolucji i chcą wpływać na całe państwa i rasy, to umiarkowani neopoganie są zwolennikami pozytywnego działania na poziomie lokalnym.

Oto jak określa cele swojego działania norweski Ásatrúfellesskapet Bifrost:

Ásatrúfellesskapet Bifrost to związek grup Ásatrú starający się stworzyć żywą wspólnotę dla tych wszystkich, którzy pragną czcić nordyckich bogów i utrzymywać przy życiu pogańskie zwyczaje. Bifrost pragnie promować współczesne zrozumienie przedchrześcijańskiej północnej tradycji, sztuki i kultury. Chcemy zachować nasze kulturowe dziedzictwo i wzbogacić je poprzez praktykę opartą na starych źródłach, badaniach naukowych oraz nowym spojrzeniu na historię, etykę, mity i Moce widziane oczami współczesnego poganina. Bifrost stanowczo przeciwstawia się neonazistowskiemu lub satanistycznym interpretacjom tradycji nordyckiej, a także wszelkim próbom dyskryminacji ze względu na rasę, płeć lub orientację seksualną.¹⁸

W podobnym duchu przedstawia swoje przekonania islandzkie Ásatrúarfélagið:

Wyznawcy Ásatrú pragną podtrzymać stare zwyczaje i dziedzictwo kulturowe. Nie czynią tego kosztem innych religii, starych lub nowych, ani dziedzictwa kulturowego innych ludów. Fanatyzm i nienawiść do innych nie znajdzie miejsca w ideologii Ásatrúarfélagið...

i dalej:

Stare zwyczaje są oparte na tolerancji, prawości, wierności i szacunku do natury oraz wszelkiego życia. Główna zasada pogańskiego zwyczaju głosi, że każdy człowiek jest odpowiedzialny za siebie samego i swoje czyny...¹⁹

¹⁷ K. Donaldsson, *Another Strike for the Tribe*, 1998 [http://hfg.ravenbanner.com/tribe.pdf].

¹⁸ J.J. Filippusson, *The Great Misunderstanding. Ásatrú versus Nazism* [http://www.irminsul.org/arc/007jf.html].

¹⁹ *Ibidem*.

6. Posumowanie

We wstępie stwierdziliśmy, że Ásatrú można zaliczyć do nurtu pogaństwa nacjonalistycznego. Okazuje się jednak, że ten nacjonalizm może być rozumiany na wiele różnych sposobów i w związku z tym zasadne jest wyróżnianie trzech nurtów Ásatrú: rasistowskiego, konserwatywnego i liberalnego. Pierwszy z nich jest w zasadzie bardziej ruchem politycznym niż religijnym – religia jest tutaj traktowana instrumentalnie, staje się jedynie jednym z elementów uzasadniania własnej pozycji ideologicznej, wygodnym, ale nie niezbędnym. Paradoksalnie, to właśnie ugrupowania rasistowskie wykazują najsilniejsze tendencje synkretyczne, łącząc skandynawskie pogaństwo z różnymi nurtami okultystycznymi, odsuwając rzetelne rekonstrukcje przeszłości na dalszy plan. Kolejną cechą ugrupowań o charakterze rasistowskim jest promowana przez nie utopijna wizja odgórnego przekształcania rzeczywistości, poprzez budowę nowego, pangermańskiego ustroju stojącego w opozycji do istniejącej cywilizacji judeochrześcijańskiej. Czasem, na przykład u Davida Myatta (aktualnie islamskiego konwertyty) prowadzi to do ideologii, którą moglibyśmy określić mianem rasistowskiego anarchizmu.

Grupy działające w obrębie nurtów konserwatywnego i liberalnego można bardziej uznać za organizacje społeczno-religijne. Kultura, ze szczególnym uwzględnieniem religii, staje się dla nich głównym nośnikiem poszukiwanych wartości i to jej odrodzenie staje się celem naczelnym. W przeciwieństwie więc do grup o nastawieniu radykalnym dąży się raczej do tworzenia „nowej” kultury, opierając się na starych wzorcach moralnych zamiast umieszczania się na pozycji kontrkulturowej. Jest to więc wizja oddolnego przekształcania rzeczywistości poprzez propagowanie tradycyjnych wartości, które uległy degradacji we współczesnym świecie.

Nurt liberalny w swojej doktrynie nie posługuje się ideą związku grupy etnicznej z ziemią, nie ma więc takiego problemu uzasadnienia własnego istnienia, jak nurt konserwatywny w Stanach Zjednoczonych, który najpierw eksponując krótką i dramatyczną historię Winlandii, a następnie biorąc udział w dyskusji o „Człowieku z Kennewick” starał się udowodnić, że Europejczycy mają prawo do zamieszkiwania Ameryki. Obserwując dynamikę poszczególnych federacji Ásatrú wydaje się jednak, że jest to ślepa uliczka, a nurt liberalny, nieobciążony takim ideologicznym balastem, rozwija się w USA znacznie szybciej.